Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 19.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.000.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 5 kwietnia 1936 r. Nr. 95.



Eskadra samolotów bombardujących nad stolicą Abisynji.

Addis Abeba (PAT). Dziś rano przeleciała nad stolicą Abisynji eskadra, złożona z 5 włoskich samolotów bombardujących. Posterunki obserwacyjne twierdzą, jakoby jeden z samolotów spadł w okolicy miasta i spłonął.

* * *

Lotnisko obrzucone pociskami zapalającymi.

Addis Abeba (PAT). Według ostatnich informacyj, dwa samoloty włoskie nie zrzuciły bomb na lotnisko w Addis Abebie, lecz ... je z karabinów maszynowych, przyczem jeden samolot abisyński uległ zniszczeniu od pocisków zapalających. Abisyńczycy nie ostrzeliwali samolotów włoskich.

Addis Abeba. 4. 4. (PAT). Wbrew pierwszym doniesieniom Havasa żaden z 5-ciu samolotów włoskich, które przeleciały nad Addis-Abebą nie został strącony. Stacja radjowa, znajdująca się w pobliżu lotniska, nie była bombardowana.

Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnych wiadomości, dwa samoloty włoskie z liczby 5, które dziś rano przeleciały nad miastem rzekomo bombardowały i wywołały pożar na lotnisku. Samoloty włoskie zgrupowały się nad Suraki, gdzie znajduje się lotnisko i główna radjowa stacja nadawcza Addis Abeby. Jeden z tych samolotów unosił się na tak nieznacznej wysokości, iż spowodu tego powstały pogłoski o strąceniu jednego z samolotów. Po upływie trzech kwadransów samoloty odleciały w zwartym szyku, zasypane gradem kul karabinowych przez Abisyńczyków. Żaden z nich jednak, zdaje się, nie został trafiony. Wszystkie samoloty należały do typu aparatów jednomotorowych wywiadowczych.

Rozpaczliwe depesze negusa do Anglji.

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi z Dzibuti, że według oświadczeń wiarogodnych osób, przybyłych ostatniemi pociągami z Addis-Abeby — **w stolicy abisyńskiej panuje panika i upadek ducha.** Wszystkie armje ogarnęło rozprzężenie, żołnierze powracają do swoich siedzib. Negus codziennie wysyła **rozpaczliwe depesze do rządu angielskiego, zwłaszcza do Edena.**

Grzeszolski skazany na dożywotnie więzienie

Sosnowiec. (PAT-. W sobotę 4 bm. o godzinie 15 Sąd okr. w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie Pawła Grzeszolskiego za zabójstwo przez otrucie syna Jerzego. Oskarżony skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze. Kara śmierci na zasadzie amnestji zamieniona została na dożywotnie więzienie. Za zabójstwo córki Lucyny Paweł Grzeszolski skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze. Za usiłowanie otrucia służącej Cabajówny Grzeszolski skazany został na 3 lata więzienia, przyczem kara ta na zasadzie amnestji zmniejszona została do 1 i pół roku więzienia.

Jako łączny wyrok za wszystkie wymienione wyżej przestępstwa, Sąd okręgowy skazał Grzeszolskiego **na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.**

Wojska abisyńskie w odwrocie.

Paryż (PAT). **Włoska kwatera główna donosi, iż pierwszy korpus oraz korpus armji erytrejskiej wspomagany przez samoloty posuwa się za nieprzyjacielem, który usiłuje urządzać zasadzki, udaremniane przez artylerję włoską.**

Włosi wznowili natarcie.

Rzym (PAT.). Włoski komunikakt wojenny Nr. 175. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wczoraj 8 kwietnia pierwszy korpus armji, mający dywizje „alpina“ i „sabauda“ w pierwszej linji

wznowił natarcie w kierunku północnym

dywizja „alpina“ nawiązała kontakt z nieprzyjacielem, zmuszając do ucieczki te oddziały gwardji negusa, które ocalały w dotychczasowych walkach. W ciągu popołudnia

zostały zajęte wszystkie pozycje na południe od Szessad Ezba.

Nieprzyjaciel cofnął się poza przełęcz Agumberta, bombardowany i ostrzeliwany z karabinów maszynowych przez nasze lotnictwo. — Z pierwszych doniesień wynika, że nieprzyjaciel poniósł

ciężkie straty,

porzucając tysiące karabinów, dziesiątki karabinów maszynowych i 8 armat. Włoskie straty wynoszą około 40 zabitych i rannych. Wieczorem odwrót abisyński na południe został przyspieszony.

Cambridge znowu zwycięscą.

Londyn (PAT). W sobotę 4 bm. odbył się na Tamizie doroczny międzyuniwersytecki wyścig ósemek wioślarkich Oxford—Cambridge. Wyniku losowania Oxford wybierał stronę toru i oczywiście wybrał tor, który dawał mu pewną przewagę nad przeciwnikami. Jak wiadomo, bieg odbywa się na dystansie 6.000 m. Osada Oxfordu prowadziła od startu, **na drugim kilometrze wysunęła się na czoło ósemka Cambridge i już nie oddała prowadzenia, mając na mecie przewagę 5 długości nad rywalami, ósemka Cambridge wygrała w czasie 21 minut 6 sekund.** Warto nadmienić, że obecne zwycięstwo Cambridge jest **13-tem kolejnem zwycięstwem ósemki tego uniwersytetu.**

Komitet 13-tu zbierze się w Genewie.

Paryż (PAT). **Agencja Havasa donosi, że Komitet 13-tu został zwołany na przyszłą środę do Genewy.**

Nieprzyjęta propozycja Francji.

Londyn (PAT). 4. 4. **Charge d'affaires Francji odwiedził wczoraj wieczorem ministra Edena, informując go, że rząd francuski proponuje**

ZWOŁANIE NA PRZYSZŁĄ ŚRODĘ KONFERENCJI

mocartw lokarneńskich do Brukseli lub Paryża. Po szczegółowem zbadaniu tej propozycji, min. Eden zwrócił dziś uwagę charge d'affaires Francji i ambasadora Belgji, że na przyszłą środę zwołane zostało już do Genewy zebranie komitetu 13-tu i że Eden uważa za niepożądane i niepotrzebne zwołanie w tym samym czasie konferencji lokarneńskiej, ponieważ obrady Komitetu 13-tu całkowicie nadają się do przeprowadzenia wymiany poglądów pomiędzy zainteresowanemi rządami.

O CZEM MÓWIŁ RIBBENTROPP Z EDENEM.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi: w sprawie różnych pogłosek odnośnie ostatnich rozmów Edena z von Ribbentroppem, koła oficjalne podkreślają, **że bynajmniej nie chodzi o zahamowanie rozmów pomiędzy sztabami w przedmiocie fortyfikacyj nadreńskich.** Celem wczorajszej wizyty von Ribbentroppa było jedynie **wyjaśnienie stanowiska rządu Rzeszy w sprawie rozmów pomiędzy sztabami,** które było już ujawnione w nocie niemieckiej.

Motorowi pod nadzorem policji.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Na zarządzenie sędziego śledczego zwolniono z aresztów a poddano pod dozór policyjny **4 motorowych tramwajów miejskich,** którzy byli aresztowani spowodu strajku demonstracyjnego we czwartek.

Plany hitlerowców gdańskich.

Warszawa, 4. 4. (Telef.). Gdańskie koła **polityczne poświęcają wiele uwagi zamierzeniom** politycznym Senatu Wolnego Miasta. **Ogłoszenie nowej ustawy karnej w drodze dekretu, traktowane jest jako wstęp do dalszych posunięć, mających na celu całkowite uzależnienie Volkstagu od partji hitlerowskiej.** Podobno Senat pragnie wyzyskać nastroje, które wytworzyły się wśród ludności pod wpływem ostatnich wydarzeń niemieckich i zamierza **zaskoczyć stronnictwa opozycyjne rozwiązaniem nagłem Volkstagu i niespodzianem ogłoszeniem nowych wyborów.**

W kołach hitlerowskich Gdańska spodziewają się, że zaskoczenie opozycji umożliwi partji narodowo-socjalistycznej zdobycie upragnionych 2/3, potrzebnych do zmiany konstytucji **i całkowitego zglajchszaltowania Gdańska.** Stronnictwa opozycyjne liczą się z możliwością zaskoczenia ich przez Senat i dlatego utrzymują w pogotowiu swoje siły organizacyjne.

ZABIEGI O POWRÓT DO BLOKU SZTERLINGOWEGO.

Warszawa, 4. 4. (Tel.). Delegacja Banku Gdańskiego jeździła do Londynu w sprawie **ponownego oparcia guldena gdańskiego na walucie angielskiej. Wyniki narad nie są znane.** Gulden należał swego czasu do t. zw. bloku szterlingowego, z którym zerwał po dewaluacji funta szterlingów. Waluta gdańska została zdewaluowaną a obecnie projektuje się w Gdańsku **by powróciła ona do bloku szterlingowego.**

—o0o—

Rozdźwięki w organizacjach pracowniczych.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Na tle ostatnich wydarzeń wzmogły się fermenty w organizacjach pracowników umysłowych, zrzeszonych w Unji Pracowników Umysłowych. Rozdźwięki te znalazły wyraz zwłaszcza w odmiennem stanowisku, zajętem w stosunku do demonstracji czwartkowej. Zarząd główny, pozostający pod wpływem b. komendanta głównego Legjonu Młodych Zapasiewicza, wydał odezwę za udziałem pracowników umysłowych w demonstracji czwartkowej, tymczasem Zw. Pracowników Instytucyj Ubezpieczeniowych wypowiedział się w osobnej odezwie przeciwko strajkowi. Związek ten posiada w zarządzie głównym Unji swego przedstawiciela. Władze Unji zażądały od Zw. Pracowników Ubezp. wyczerpujących wyjaśnień.

Zwinięcie kilku katedr na wyższych uczelniach.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra WR. i OP. zwijające na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie nieobsadzone w chwili obecnej katedry etnografji i etnologji, na Uniwersytecie Warszawskim katedrę prawa państwowego i międzynarodowego, obsadzoną przez prof. Cybichowskiego i katedrę nieobsadzoną prawa międzynarodowego i politycznego.

Rozporządzenie powyższe ustanawia natomiast na Wydz. Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego katedrę filologji południowosłowiańskiej a na Wydziale Prawa Uniw. Warszawskiego katedrę prawa państwowego oraz katedrę prawa międzynarodowego publicznego.

Straty zakładów żyrardowskich sięgają 23 milj. zł

Warszawa, 4. 4. (Telef.). Trwające od półtora roku prace nad zbadaniem gospodarki w zakładach żyrardowskich przed ustanowieniem sekwestru zostały zakończone, przyczem biegli, których powołał Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie, przedstawili wyniki rewizji i swą opinję. Ekspertyza przedstawiona sądowi potwierdza w całej rozciągłości zarzuty stawiane przez mniejszość akcjonarjuszy. Badania pozwoliły stwierdzić szkody na sumę 23.000.000 zł., które poniosło przedsiębiorstwo skutkiem nieustannego przepłacania surowców dostarczanych mu z zagranicy a także spowodu płacenia wygórowanych procentów przy transakcjach kredytowych. Nadużycia trwały przez przeciąg 10 lat do chwili ustanowienia sekwestru i usunięcia od rządów w Żyrardowie akcjonarjuszy z koncernu Boussaca.

Ujęcie groźnego bandyty w sali sądowej.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Przed paru tygodniami głośny był napad bandycki na dom niejakiego Muellera, którego dokonał bandyta Wł. Kamiński z Annopola. Jeden z wywiadowców policji powiatowej spostrzegł wczoraj w sali Sądu Grodzkiego Oddziału IV. bandytę Kamińskiego, przysłuchującego się z wielką uwagą toczącej się rozprawie przeciwko jednemu z jego kompanów. Wywiadowca zbliżył się niespodzianie do Kamińskiego i błyskawicznym ruchem złapał go za ręce i narzucił kajdanki. Bandyta nie zdążył sięgnąć po rewolwer, który miał w kieszeni spodni. Na sali rozpraw powstało zamieszanie. Rozprawę przerwano na pewien czas a bandytę ze skutemi rękami odwieziono do aresztu. Znaleziono przy nim rewolwer i dwa magazyny nabojów oraz kwit lombardowy wystawiony za biżuterję zrabowaną u Muellera.

Ferje w życiu politycznem.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Życie polityczne wchodzi u nas w okres ferji świątecznych. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego R. M., we wtorek posiedzenie Rady Min. a następne posiedzenie Komitetu Ekonomicznego odbędzie się dopiero 20 bm.

Wyrok na zamachowców łódzkich w poniedziałek.

Łódź, 4. 4. (PAT). Rozprawa przeciwko 27 zamachowcom została w dniu dzisiejszym zakończona. Po przemówieniu obrońców, replice prokuratora i ostatniem słowie oskarżonych przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na poniedziałek 6 bm. o godz. 14-tej.

Fałszywe weksle w P. Banku Przemysłowym.

Warszawa, 4. 4. (Telef.). Syndyk masy upadłościowej Polskiego Banku Przemysłowego poruszył w ostatniem swem sprawozdaniu kwestję dyskontowania fałszywych weksli na sumę 150.000 zł., wystawionych rzekomo przez nbezpieczeństwo społeczne. Weksle te zdyskontował w Banku niejaki Misszesorek, którego aresztowano. W związku ze sprawozdaniem syndyka, prokuratura zarządziła ponowne dochodzenia przeciwko osobom, które ponoszą odpowiedzialność za brak nadzoru przy dyskontowaniu weksli.

Wojska negusa w bezładnej ucieczce.

Rzym, 4. 4. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 176. Marszałek telegrafuje o godz. 13-tej:

Bitwa nad jeziorem Aszangi dziś zrana została zakończona. Wszystkie wojska znajdujące się pod dowództwem negusa, są w rozpaczliwej ucieczce w kierunku południowym. Całe lotnictwo włoskie uczestniczy w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z karabinów maszynowych tej bezładnej masy.

Włochy pochwalają dozbrojenie Austrji.

Rzym, 4. 4. (PAT). W min. propagandy złożono dziś następujące oświadczenie na temat uchwalenia w Austrji powszechnego obowiązku służby dla celów publicznych. Zagadnienie dozbrojenia Austrji postawione zostało na porządku dziennym jeszcze w okresie zawarcia układów stresańskich. Zdaniem opinji włoskiej Austrja, ogłaszając ostatnią ustawę, postąpiła bardzo słusznie, gdyż nowe zarządzenia są umiarkowane i sumiennie przemyślane, to też nie powinny one nigdzie wywoływać alarmu.

Rozmowy p. Bartla z min. Poniatowskim.

Warszawa, 4. 4. (Tel.). W kołach politycznych przywiązują pewne znaczenie do rozmów, przeprowadzonych przez min. Poniatowskiego z b. premjerem Bartlem. Jak słychać w najbliższym czasie oczekiwać należy dalszych konferencyj politycznych w Warszawie przy udziale prof. Bartla oraz różnych wybitnych osobistości obozu pomajowego.

GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.85, Holandja 360.85, Londyn 26.34, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.18, Sztokholm 135.70, Berlin 213.45, Madryt 72.58. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.83, dolar złoty 9.07, marka niemiecka 142, funt szterlingów 26.38. Papiery procentowe: Stabilizacyjna 61.25, premjowa dolarowa 49.75, dolarowa 73.50. Bank Polski 96.

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie.

Kraków, 4. 4. W związku ze sprawą sędziego Gąsiorowskiego, która jest tematem dochodzeń władz lwowskich, przybył do Krakowa prokurator Sądu Okr. we Lwowie, dr. Prachtel Morawiański i przesłuchał kilka osób, w charakterze świadków. Po przesłuchaniu świadka Władysława Sokołowskiego, em. prokuratora w Czortkowie, zamieszkałego ostatnio w Krakowie, prok. dr. Prachtel-Morawiański zawiesił nad nim areszt i polecił przewieźć do Lwowa. W sobotę wieczorem prok. dr. Prachtel Morawiński powrócił do Lwowa.

—o-O-o—

Czy p. van Zeeland przybędzie do Polski?

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł.) W sprawie rewizyty belgijskiego premjera van Zeelanda w Warszawie kursują sprzeczne wiadomości. Według jednej p. van Zeeland odłożył swój przyjazd na czas po świętach. Według innej dyrektor gabinetu premjera belgijskiego, hr. Lichterwelde, miał oświadczyć, że zaszły nowe wydarzenia w stosunku Polski do Belgji, które rewizytę van Zeelanda każą odłożyć na czas nieokreślony.

DALSZE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Kielce, 4. 4. W wyniku przeprowadzonej rewizji na cmentarzu żydowskim w Chmielniku w wojew. kieleckiem władze znalazły ukrytą tam bibułę komunistyczną.

W powiecie stopnickim władze bezpieczeństwa zatrzymały 18 osób, wśród których ujawniono 9 działaczów komunistycznych.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDU.

Warszawa, 4. 4. (Telef.) Tegoroczny zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego zrzeszonych w Związku Powiatów ma się odbyć we Lwowie w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca.

OPINJA.

Czy można pisać o tem, czego niema? I czy warto?

Tak, o ile to, czego niema, powinno być!... A tak jest właśnie z opinją publiczną!

WARTOŚĆ OPINJI.

Każdy zrozumie, że ani rząd, ani żadna instytucja społeczna, nic skutecznego nie zdziała, jeśli opinja będzie przeciw nim. Pozytywne ich działanie będzie hamowane przez obojętność społeczeństwa, a każdy ich atak spełznie na niczem, jak kula odbita od twardego przedmiotu.

Ale wyobraźmy sobie, że te instytucje mają po swojej stronie społeczeństwo, że każde ich wystąpienie budzi w niem życzliwy odzew, lub nawet entuzjazm, że — krótko mówiąc — mają za sobą opinję publiczną! Ich działalność nabierze wówczas siły, a ich zamierzenia szybko przejdą w czyn!

Przypomnę jeden ciekawy fakt z niezbyt odległej przeszłości!

ROCZNICA VOLTAIRE'A.

Na rok 1878 wypadała setna rocznica śmierci Voltaire'a, wroga — jak wiadomo — katolicyzmu, autora znanego powiedzenia: „Ecrasez l'infame"... Masonerja zawładnąwszy już wówczas III republiką, postanowiła wykorzystać tę okazję do spopularyzowania „laicyzmu" i ateizmu przez olbrzymią manifestację ku czci Voltaire'a w stolicy i podobne manifestacje na prowincji. Zapowiadało się coś analogicznego do niemieckiego „Kulturkampfu".

Wówczas podniósł się, umierający prawie, biskup Orleanu Mgr. Dupanloup, i w piśmie „la Defense" przedstawił ad oculos całe duchowe, społeczne i narodowe spustoszenie, które w duszy Francji spowodował Voltaire. Przez całą umiarkowaną i katolicką prasę Francji popłynęła w ślad za tem wystąpieniem fala protestów. I zbudziła się opinja. Powstał twardy front katolików. Rząd, który pierwotnie przyrzekł poparcie dla imprezy, cofnął się pod wpływem protestów i w publicznem oświadczeniu wyparł się wszelkich z nią związków... Masonerja przegrała tym razem kampanję.

Z NOWELKI PRUSA.

Lecz opinję trzeba tworzyć. To znaczy, trzeba społeczeństwo wychowywać w wierności dla pewnych zasad. Bez tej akcji wychowawczej społeczeństwo jest kopcem lotnego piasku, który wiatr roznosi na wszystkie strony. Raz na południe, raz — na północ.

W jednej z nowelek, wspominając swoje dzieciństwo, opisuje Prus swoją klasę... Był w niej garbusek, który nie wadził nikomu. I był dryblas, który mu stale dokuczał. Zdarzyło się, że dryblas usiadł sobie raz za garbuskiem i zrobił sobie sport z dawania mu prztyków w ucho. Klasa ryczała ze śmiechu, — pisze Prus... Ale znalazł się kolega, który, oburzony tą brutalnością, otwartym scyzorykiem ugodził dryblasa w łapę, aż z niej krew trysnęła. Klasa w śmiech:

— Dobrze mu tak! Niech się nie pastwi nad nieszczęśliwym!

Oto — opinja nie wychowana! Reaguje na każde wydarzenie, które działa na nerwy. Łotra będzie oklaskiwała, gdy swoje dzieło wykona z brawurą. Zachwycać się będzie pornograficznym pisarzem, gdy ją połaskoce po naskórku.

Ale tasama opinja gotowa będzie mścić krzywdę wyrządzoną biednemu człowiekowi. I w pobożnej procesji weźmie udział, gdy ją ogarnie religijne uczucie.

PESYMIZM.

Byli i są pesymiści w ocenie wartości opinji. Tacy, którzy nie wierzą ani w siłę, ani w trwałość, ani w mądrość opinji... Od łacińskiego poety, który wyznał: „odi profanum vulgus et arceo" (nienawidzę tłumu i odpycham go), do Ibsena, który w dramacie „Wróg ludu" powiedział, że „większość, to — głupota" (die Mehrheit ist Unsinn).

Ale my, katolicy, nie jesteśmy pesymistami na tym punkcie! Tak przeszłość, jak teraźniejszość uczy nas, że masy społeczne są zdolne do wielkich i szlachetnych uczuć i działań. Tylko je trzeba wychowywać. Dają się porwać entuzjazmem dla Ojczyzny, dla sprawy Narodu i Państwa, gdy ktoś lub coś oddziała mocno na ich uczucie, lub fantazję. Czy trzeba przypominać entuzjazm narodowy polskiego społeczeństwa choćby w listopadowych dniach r. 1918, lub nastroje w roku 1920?

Do ofiar, nawet z życia, gotowe są na rzecz religji i wówczas bohaterstwo jednostek, a zaparcie się mas dochodzi do tak wzniosłych wyżyn, jak w Meksyku za dyktatury Callesa.

Nie! Pesymizm nie jest uzasadniony! Także i w stosunku do mas w Polsce!

PRASA.

Pod jednym przecież warunkiem!... Musi być ciągłość wychowawczego oddziaływania na masy. Ciągłość oparta o stałość zasad wychowawczych i niezależność.

Mówi się, że rolę tę spełnia prasa. Wiele by można było na temat oddziaływania prasy na opinję w Polsce powiedzieć. Na razie ograniczmy się do jednego tylko zdania: — zbyt często wychodziło na jaw, że t. zw. rozpowszechniona prasa jest „zainteresowana" w popieraniu pewnych instytucyj, czy grup społecznych.

Wychowawczo może działać tylko niezależna i o wielkie idee oparta prasa.

J. P.

ROJA GEN.

Nowe środki obrony i wojny.

W artykułach zamieszczonych w „Głosie Narodu" i „Polsce Zbrojnej" zwróciłem uwagę na możliwość stosowania w przyszłej wojnie, nietylko nowych środków materjalnych, zwłaszcza technicznych, ale także na możliwość nowego, strategiczno-społecznego sposobu prowadzenia wojny.

Strategja ostatniej wojny światowej, po za zwiększeniem mas i korzystaniem z postępu techniki, nie przyniosła sama nic nowego w sposobie militarnego i społecznego prowadzenia wojny. — Dziś widzimy raczej chęć cofania się społecznego sposobu prowadzenia wojny, aż do pierwotnych metod masakry „nieprzyjacielskiej ludności cywilnej", dziś tak zaleconej „totalności" Ludendorff'a.

Nie przesądza to jednak możliwości zaznaczenia się w przyszłej wojnie postępu i twórczości myśli także w dziedzinie strategji.

Jak już w poprzednich artykułach zaznaczyłem, o nowy, skuteczny, system w dziedzinach życia narodów, a niemniej i w strategji, niełatwo. Natomiast szczegóły i „nowe środki" istniejących już systemów są bardziej możliwemi do zrealizowania przez ludzi wybitnego talentu w danym zawodzie.

Szczegóły takie i „nowe środki" dla prowadzenia możliwie skutecznej obrony i wojny istnieją dla poszczególnych sytuacji i państw, niezawsze jednakowoż są na czas rozpoznawane i wykorzystywane. W innych wypadkach nowu liczy się zbytnio na zgóry przygotowane, powszechnie znane, środki obrony i wojny. Dlatego np. wykluczonem wydaje się, by Niemcy chciały na wypadek wojny z Francją, tłuc dziś jeszcze głową o tak odporną, kosztowną i słuszną z punktu obrony, ale niedecydującą o rezultacie wojny, „linje Miginota".

Pomijając możliwość zaważenia na losach przyszłej wojny decydująco wybitnego talentu militarnego, którego brakło w sztabowej masakrze minionej wojny światowej, nie jest wykluczonem, że o ostatecznym wyniku przyszłej wojny zadecydują, nie fronty mas, ani obwarowań, ale raczej szczegóły nieprzewidzianego i niepraktykowanego dotychczas ataku. — „nowe środki" w strategji i sposobie prowadzenia wojny. Nie schematyczna i automatyczna „totalność" Ludendorffa, ale raczej szczegół, obmyślany dla złamania agresywności i odporności przeciwnika na jednym z najważniejszych punktów jego siły militarnej, względnie państwowej, może zadecydować o rezultacie wojny. Otwiera się tu szerokie i wdzięczne zadanie dla twórczości strategicznej myśli talentów wojskowych i wodzów, którzy nie zechcą w przyszłej wojnie ograniczać się do korzystania jedynie z dorobku i twórczości dziedzin innych „cywilnych".

O zagadnieniu tem i możliwościach zaistnienia nowych szczegółów w sposobie prowadzenia przyszłej wojny pozwolę sobie wypowiedzieć się przy innej sposobności na temat: **„specyficzność**, a nie „totalność" przyszłej wojny".

—:000:—

Przegląd prasy...

„Legion Młodych" odrodzony.

Mam w ręce pismo „Nowy Ustrój". — Jest to krakowski organ „Legjonu Młodych". Artykuły są bardzo rewolucyjne i ultrasocjalistyczne. Dawniej „L. M." przy całym swoim radykaliźmie karcił P. P. S. spowodu braku partjotyzmu. Dziś karci ją, że się nie kwapi do stworzenia „bloku" z komunistami.

„Względy natury organizacyjnej — pisze „Nowy Ustrój" — są przeszkodą zasadniczą przy układach jednolitofrontowych; one to są głównemi argumentami P. P. S., odrzucającej porozumienie, choćby ono było już całkowicie dostatecznie ze strony komunistów lojalne. Ale czyż wobec wagi sprawy robotniczej względy te są istotne? Skoro warunki objektywne sprzyjają jak rzadko kiedy zlikwidowaniu rozłamu klasy robotniczej, gdy masy robotnicze bez względu na przynależność partyjną prą instynktownie do współdziałania — czyż wolno pozwolić na bezpłodne dyskusje formalno-organizacyjne, zamiast stworzyć konkretne formy porozumienia, któreby się stały wykładnikiem nastrojów?"

„Sprawa jednolitego frontu jest czemś więcej, niż taką czy inną taktyką Kompartji czy Kominternu. Sprawa bowiem sprowadza się do istoty braterstwa klasowego".

Udała się ta organizacja p. J. Jędrzejewiczowi. Pogratulować!

Jak „Straż Przednia" wychowuje!

Pisaliśmy wczoraj o „Straży Przedniej". I dziś trzeba... Organ tego stowarzyszenia „Kuźnia Młodych" zamieszcza korespondencję lwowskiego 8-klasisty, w której m. in. czytamy:

„Żyje nam się dość dobrze. Od czasu do czasu cierpimy na brak gotówki, ale z tem jakoś radzimy sobie. I tak Jasio uwodzi (tu wymienia żeńskie gimn. prowadzone przez zakonnice), Jurek (inne gimnazjum również przez zakonnice prowadzone), a ja (wymienia trzeci taki zakład) i kłócimy się, które z nich są ładniejsze. Twierdzę, że... choć... nie pogardzam".

Oczywiście nie bierzemy tego... tak bardzo na serjo. Ale pytamy: — czy to jest działalność „wychowawcza" organizacji cieszącej się opieką władz szkolnych i subwencjonowanej przez nie?

P. Czapiński broni kapitalizmu żydowskiego.

W związku z wystąpieniem p. Czapińskiego w „Robotniku" przeciw orędziu Ks. Metropolity Sapiehy K. A. P. podaje m. in. następujące uwagi o zarzutach p. Czapińskiego:

„Tendencyjny jest zarzut „demagogji antysemickiej". Gdy całe orędzie jest stwierdzeniem winy zaniedbań społeczeństwa wobec nędzy ludzkiej, to czyż tylko żydzi, pracodawcy żydowscy mieliby być wyjęci z pod tego oskarżenia? Gdzie tu na Boga, antysemityzm? Ks. Metropolita, mówiący gorzkie słowa prawdy chrześcijanom, ma chwalić kapitalistów żydowskich za wyzysk, za poniewierkę robotnika, albo pominąć ich grzechy społeczne milczeniem? A przecież orędzie mówi tylko o „bardzo znacznej ilości pracodawców niechrześcijan" a nie o wszystkich pracodawcach niechrześcijanach. Powodowany wrogością do katolicyzmu i zaślepiony chęcią bronienia żydostwa za wszelką cenę dziennikarz socjalistyczny nie spostrzegł się nawet, że wystąpił jako obrońca kapitalizmu... żydowskiego. Jest rzeczą niewątpliwą, że **cała działalność p. Czapińskiego, zarówno pisarska, jak i wiecowa, nie wystarczyłaby na nakarmienie jednego choćby człowieka, na przyniesienie ulgi jednej rodzinie robotniczej.** Pomstować i wygrażać kapitalizmowi to i dziecko potrafi. P. Czapiński winienby przypomnieć sobie działalność **Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie**, który w czasie wojny, jak i po wojnie, niósł pomoc setkom tysięcy dzieci i starszych, niejedno istnienie ludzkie ratując od śmierci głodowej. Niestrudzona działalność dobroczynna Księcia Metropolity zbyt dobrze jest znana ogółowi, choć unika wszelkiej reklamy, byśmy nad tem potrzebowali się rozwodzić".

Migawki.

Jeszcze nie dotarła...

Pewien zacny człowiek pomaga mi w redagowaniu „Migawek“. Mianowicie przysłał następujący opis wypadku:

„Na linji Kraków—Lwów... w pociągu. Rozmowa toczy się o tem i owem, wreszcie zaczepiła o stosunki w szkole. „Coś okropnego — powiada nauczycielka — czego już od nas dzisiaj nie wymagają! Np. obecnie modna jest spółdzielczość. Szukam właśnie wokoło siebie przykładu. coby można zrobić wspólnemi siłami... Chętniebym umieściła taki artykulik w gazecie szkolnej...“

„Znakomicie: dam pani przykład: Przechodziła pani w sobotę około budującego się u nas Domu Katolickiego? Od godz. 8-ej do 12-ej przed południem dokładnie 112 fur zwiozło glinę, drzewo z lasu, kamienie pod dalszą budowę, szuter z dalekiej miejscowości, a 103 robotników z łopatami, wspólnie z furmankami wykonało robotę za pół dnia wartości conajmniej 1000 zł.! Ma pani przykład co znaczy praca przeprowadzona wspólnemi siłami“.

„Cudownie — woła pani nauczycielka — zaraz o tem napiszę w gazetce szkolnej!... Ale — prawda! Jak to napisać? Przecież jestem... nauczycielką, a tu chodzi o Dom Katolicki...“

Nie jest wcale zmyślenie! Jest list z tym faktem. I pod nim widnieje podpis bardzo poważnego człowieka... Sądzę jednak, że tego wypadku nie trzeba brać tragicznie.

Do owej pani nauczycielki jeszcze nie dotarła wiadomość o zmianie w Min. W. R. i O. P. Widocznie ciągle jeszcze myśli, że ministrem oświaty jest p. J. Jędrzejewicz. A przecież jest nim p. W. Świętosławski.

ARAMIS.

Gondar — dawna stolica Etjopji.

Trójkolorowy sztandar włoski powiewa już w samem sercu Etjopji, w jej dawnej stolicy Gondarze, głównem mieście prowincji Amharyjskiej.

Addis-Abeba jest, jak wiadomo, miastem stosunkowo bardzo młodem, założył je Menelik, pogromca Włochów. Gondar zaś ma już za sobą bogatą przeszłość. Miasto to dostąpiło godności stolicy Etjopji po inwazji muzułmańskiej na starożytne Aksum. **W roku 1632 król Faziladas, wstępując na tron, obrał Gondar na swoją rezydencję.** Gdy muzułmanie zaczęli grozić nowej stolicy, negus zwrócił się o pomoc do króla Portugalji, który przysłał mu wówczas 400 żołnierzy pod dowództwem kapitana Don Cristovao de Gama. Portugalczycy w krótkim okresie czasu zdołali wyprzeć i rozgromić muzułmańskie oddziały, za co Negus hojnie ich wynagrodził. Niektórzy spośród nich osiedli w okolicach Gondaru, a w ślad za nimi przybyli liczni misjonarze jezuiccy. Wspaniałe, potężne mury, otaczające Gondar, zamki, fortece i pałace, z których pozostały tylko ruiny, były **dziełem Portugalczyków.** Wpływy przybyszów były tak wielkie, że następca Faziladasa, **negus Suzenios przyjął katolicyzm i sam nawracał nań swoich poddanych. Był to okres** największego rozkwitu Gondaru; w sercu Etjopji wyrastało prawdziwe miasto europejskie.

Inwazja plemienia Gallów zadecydowała o losie stolicy Etjopji. Gondar zaczął stopniowo chylić się do upadku, a jego imponujące pałace i zamki popadły w ruinę. Jeszcze dziś można oglądać smutne resztki wspaniałej przeszłości. Jeden z zamków nosi nazwę **„Pałacu Korony“**, drugi — pompatyczny tytuł **„Pałacu Tęczy“.** Do pałacu tego prowadziło 12 bram, wybitych w murze, okalającym miasto. Jeden z budynków, dziś zupełnie zrujnowany, był rezydencją żony negusa. Stąd długi korytarz prowadził do jaskini z lwami.

Jakże inaczej wygląda Gondar obecnie. Zamiast wielkich, wspaniałych murów, pałaców i zamków — nędzne namioty. **Zamiast 50.000 ludności, za czasów jego założyciela, zaledwie 5.000.** Gondar jest dzisiaj miastem rzemieślników, wśród których większość stanowią **falaszowie, t. zw. „czarni żydzi“.** Są to siodlarze, szewcy, stolarze, krawcy i złotnicy. Na targi w Gondarze napływają tysiączne tłumy ludności ze wszystkich okolicznych miast i wsi. Tu można dostać najbardziej typowe dla Etjopji produkty: miód, kadzidła, perfumy, naczynia rogowe z maściami, amulety, krzyże srebrne filigranowe broszki, branzoletki naszyjniki i pięczęcie metalowe dla wodzów analfabetów. Pieczęcie te niszczy się nacięciem noża po śmierci ich właścicieli. Woreczki soli, naboje i szpulki niebieskiego i czarnego jedwabiu mają wartość monety obiegowej.

Dojście z północnej strony do Gondaru stanowi płaskowzgórze pełne krajobrazów górskich o nieopisanej krasie. Droga karawanowa prowadzi przez góry i doliny, wśród których płyną potoki i rzeki. Drzewa owocowe rosną na zboczach: cytryny, pomarańcze, oliwki, winogrona, grusze. Sam Gondar leży na wzgórzu na 2100 metrów nad poziomem morza. Na południe od dawnej stolicy Etjopji, w odległości 1 dnia drogi karawanowej leży pośród gór wielkie jezioro Tana, źródło Nilu. Tu od początku wojny kierowali swe spojrzenia Włosi: osiągnięcie tej najważniejszej części Etjopji będzie zapewne ukoronowaniem zwycięskiego pochodu Włochów.

Radio.

„TRAGICZNE DZIEJE DOKTORA FAUSTA“. W niedzielę, 5 bm. Rozgłośnia Wileńska transmitować będzie na całą Polskę o godzinie 13-ej fragment dramatu Krzystofa Marlowe'a pt. „Tragiczne dzieje doktora Fausta“, w przekładzie Jana Kasprowicza. Krzysztof Marlowe, wielki poprzednik Szekspira, wsławił się jako twórca dramatów o potężnych postaciach i potężnej tragicznej akcji. Fragment z Fausta transmitowany przez radjo obejmie dwie potężne sceny: zawarcie przez bohatera sojuszu z piekłem i śmierć Fausta. Monolog przedśmiertny należy do arcydzieł literatury światowej. Audycję opracował Z. Falkowski.

ECHO „TYGODNIA ŚLĄSKA“. W związku z tygodniem Śląska, Polskie Radjo w dniu 5 bm. nada fragment z powieści Gustawa Morcinka pt. „Ludzie są dobrzy“. Charakterystyczny epizod z pracy górniczej (godz. 14).

„WESOŁA FALA“ WYBIERA SIĘ NA WIEŚ. Dnia 5 bm. wystąpi Wesoła Fala z hasłem: „Emeryci na wieś!“ I powędruje wraz z wszystkimi radjosłuchaczami na „Półkolonję emerytów“. Teksty pióra W. Budzyńskiego, muzyka J. Gabla. Początek audycji o godz. 21-ej.

NOWA I STARA JEROZOLIMA. Przedziwnem miastem jest Jerozolima. Miasto świątyń, klasztorów, ściągające tłumy pielgrzymów z dalekich krajów, odwiedzających świątynię, Grobu Chrystusa. Obok chrześcijańskiej świątyni — meczet Omara i „mur płaczu“, — miejsca pielgrzymek Mahometan i żydów. W sąsiedztwie starej dzielnicy, miasta świętości, kipi życie nowoczesnej, handlowej Jerozolimy z jej ruchliwemi ulicami, bankami i hotelami. Posłuchajmy co nam o tem ciekawem mieście powie H. Stankiewiczowa w feljetonie pt. „Impresja Jerozolimska“, który będzie nadany 5 bm. o godz. 21.30 w ramach audycji „Podróżujmy“.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 6-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.50 Koncert poranny orkiestry P. R.; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; g. 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Programy lokalne; g. 12.25 Koncert z Krakowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16 Lekcja niemieckiego; 16.15 Koncert chóru Lutnia-Macierz ze Lwowa; 16.30 Teatr Wyobraźni; 16.50 Minuta poezji; 16.55 Pogadanka; g. 17.10 Współczesna polska muzyka fortepianowa; 17.40 Odczyt; 17.50 Audycja muzyczna ze Lwowa; 18.30 Programy lokalne; 18.55 Pogadanka aktualna; 19.05 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Audycja żołnierska; 20.30 Trio salonowe P. R.; W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Audycja literacko-muzyczna; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; g. 23 Wiadomości meteorologiczne, 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.50 Koncert poranny z płyt; 13.15 Południowy koncert z płyt; g. 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45: Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.15 Pogadanka; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Audycja dla dzieci; 18.45 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; g. 18.50 Program na dzień następny; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka salonowa z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Wracam na Wołyń — reportaż-feljeton; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 19 Silva rerum; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Muzyka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.15 Audycja dla dzieci; 15.22 Chwilka społeczna; 16 Pogadanka; 19.05 Skrzynka ogólna; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Płyty.

J. F. PREUSSNER.

Prima-aprilis.

Działo się to wszystko w mieście mniejszem od Nowego Jorku, ale większem, niż Skawina. I działo się naprawde.

Pan Samson Łagodny (Łagodny było w tym dwumianie nazwiskiem) przyszedł tego dnia do biura roztargniony i w nastroju wzburzenia, co miało swoje głębokie przyczyny (domowe racje stanu), na dobitek potknął się na schodach i... Nie był przesadny, nie myślcie. Nie potknął się zresztą na lewej nodze.

Przez całą drogę myślał nad absorbującem go pytaniem, co za dzień jest dzisiaj i nie mógł sobie przypomnieć.

— Jeżeli dzisiaj jest środa, to znaczy, że mamy pierwszego; jeśli wtorek, to trzydziestego-pierwszego, — zamruczał, ale gdy chwilę później zasiadł do przeglądania dzienników przekonał się, że to był czwartek i — drugiego. To go zdumiało i wyprowadziło z równowagi. Pierwszy raz w życiu przegapił pierwszy dzień w miesiącu.

Tu wątek myśli urwał się, gdyż drzwi otworzyły się i ukazał się w progu odpowiedzialny redaktor, wydawca i naczelny redaktor.

— Co słychać Samie? — zapytał wesoło odpowiedzialny, naczelny i wydawca, gdyż jedna osoba jednoczyla te trzy funkcje.

— Nic — mruknął zerkając z podełba pan Samson, chociaż rozłożone dzienniki mówiły co innego. Jedne donosiły o klęsce Włochów, inne o zwycięstwie, jedne dowodziły, że w Polsce jest coraz lepiej, inne, że coraz gorzej, były takie, które dowodziły, że potrzeba nam koniecznie więcej samochodów, były inne które dowodziły, że bez aut można się obejść. Nie można obejść się jedynie bez jedzenia.

— Zrobisz wstępny — zadysponował naczelny. — muszę dziś wyjść...

Pan Samson kiwnął głową apatycznie. Znał dobrze „dziś“ naczelnego. „Dziś“ przypominało mu żywo jego własne urlopy, które stale otrzymywał, z wyjątkiem świąt, niedziel i dni powszednich.

— Mogę dać o cofnieciu emerytur — rzekł do mającego się ku wyjściu naczelnego.

— Co? Cofnęli emerytury? — zawołał naczelny, jakby się dowiedział, że wszyscy prenumeratorzy nagle umarli, albo wyjechali na księżyc. — Zwarjowałeś!

— Cofnęli obcięcie — wyjaśnił pan Samson. — Czegóż pan się na mnie tak patrzy? Proszę, jest tutaj czarno na białem!

Naczelny i wydawca w jednej osobie wyjął szkła i zaglądnął przez ramię.

„Z ostatniej chwili... Jak się dowiadujemy, na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała cofająca obniżkę uposażeń emerytalnych. Organizacje urzędnicze na wiadomość o uchwale Rady Ministrów zwołały ad hoc wiec, i uchwaliły szereg rezolucyj dziękczynnych. Po wiecu uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta pod gmach Rady Ministrów, gdzie poczęto wznosić okrzyki na cześć Rządu. W chwili podawania niniejszej informacji manifestacje jeszcze trwają. Poczta jest zawalona telegramami i kwiatami. Do naszej redakcji zgłosiło się szereg przedstawicieli świata urzędniczego prośbą o publiczne wyrażenie wielkiego zadowolenia, z jakiem sfery urzędnicze przyjęły wiadomość o uchwale Rady Ministrów...“

— Wspaniale — zawołał naczelny. — Nie pójdę dzisiaj nigdzie. Zrobię wstępny sam...

— Zrobimy zdjęcie, wywiad, z... Z kim tu zrobić? — troskał się naczelny. — Aptekarz ani doktór nie są urzędnikami... — Mam! — zawołał przeprowadzę wywiad z tobą.

— Ze mną? — zawołał przerażony pan Samson, ależ mnie każdy pozna...

— Postaramy się, aby cię nie poznali. Dalej do roboty...

Pan Samson powrócił do domu późną nocą. Zdjęcie udało się wspaniale: naczelny siedział za biurkiem, a przed nim pan Samson z przyprawioną brodą i w binoklach, których nigdy nie nosił. Obaj prezentowali się tak dostojnie, że nawet naczelny zamyślał dać objaśnienie: Naczelny redaktor i wydawca przyjął w dniu dzisiejszym delegację pracowników...

— Delegacja, to musi być conajmniej dwóch zaoponował pan Samson. — Czemu delegacja ma się składać koniecznie z dwojga osób? — zaperzył się naczelny.

— Zawsze jednego łatwiej przekupić, niż dwóch — wyjaśnił pan Samson.

Zgodzili się na jednego „reprezentanta sfer urzędniczych“ i poszli oblać szczęśliwy dzień.

Rankiem drugiego dnia pan Samson przybył do redakcji w nastroju ciągle zwycięskim.

— Coście zrobili z oknami? — zapytał woźnego — deszcz leje, o wy wietrzycie w najlepsze...

— Ehm — woźny poskrobał sie po głowie zakłopotany — pan naczelny kazał pana prosić do siebie, skoro pan tylko przyjdzie.

— To ładnie z jego strony — pomyślał pan Samson.

Ubiegłego wieczoru napomknął o podwyżce; a naczelny wprawdzie nie zgodził się, ale nie uczynił żadnej awantury, jak to zwykle w takich momentach bywało.

— Można? — pan Samson zapukał i nie czekając na zaproszenie, wszedł. — Jakże się spało?

Naczelny nie odpowiedział, tylko spojrzał na pana Samsona.

— Zauważyłeś, że okna są... — naczelny strzepnął palcami.

— Właśnie — podjął z pewnem ożywienie pan Samson, chociaż szóstym zmysłem wyczuł jakieś niebezpieczeństwo.

Nadmierne obciążenie rolnictwa.

Dużo się mówi i pisze o sposobach podniesienia rentowności gospodarstw rolniczych w Polsce, ale równocześnie nakłada się na nie nowe ciężary, które nie tylko uniemożliwiają uzyskanie jakiegokolwiek dochodu z roli przy dzisiejszych cenach produktów rolnych, ale nie pozwalają nawet na związanie, jak to mówią, końca z końcem.

Obdarzono Małopolskę gminami zbiorowemi z płatnymi wójtami, sekretarzami, stróżami i t. p., co oprócz wielu innych niedogodności pociąga za sobą poważne wydatki. Z czego je pokryć? Łatwy sposób! Nałożono nowy podatek tzw. wyrównawczy dla gmin, który jest

NOWEM I NIEMAŁEM OBCIĄŻENIEM ROLNICTWA,

bo dochodzi w niektórych gminach do 30% zasadniczego podatku gruntowego.

Nie koniec na tem. Poza wysokiemi opłatami drogowemi na rzecz Zarządów powiatu wprowadzono świadczenia szarwarkowe na drogi gminne, które Zarządy gmin uchwalają, nie licząc się z możliwościami finansowemi rolnictwa.

Jako przykład nadmiernego obciążenia rolnictwa niech posłuży majątek ziemski w powiecie chrzanowskim, obejmujący 247 ha, a w tem 192 ha lasu górskiego ochronnego, 50 ha roli i 5 ha wody i nieużytków.

Czysty dochód katastralny z tego majątku wynosi 852.82 zł. Obciążenia zaś wynoszą: podatek gruntowy państwowy i komunalny z progresją 1602.58 zł.; specjalna opłata drogowa na rzecz Zarządu powiatu 551.82, danina majątkowa 324.65, nowy podatek wyrównawczy 286, świadczenia szarwarkowe na rok 1935/36 1.167.38 zł., co wynosi razem

3.932.43 ZŁ.

Do tego doliczyć trzeba jeszcze ubezpieczenia od ognia, od wypadków, koszta leczenia służby i t. p.

Czy przy tak nadmiernych obciążeniach może rolnictwo egzystować, zwłaszcza, że kredyt wskutek moratorjum ma prawie zupełnie zamknięty!?

Dlatego też kompetentne czynniki powinny bezwarunkowo i rychło wglądnąć w tę dziedzinę i złu zaradzić, bo

HIPOTEKOWANIE PODATKÓW NADMIERNYCH, ANI ŻADNE EGZEKUCJE NIE POMOGĄ,

jeżeli rolnik nie może z roli wydobyć tyle, by móc opłacić podatki i choćby najskromniej żyć, nie licząc swej pracy. X.

Pielgrzymka Akcji Katolickiej do Kalwarji.

Akcja Katolicka w Krakowie urządza w Wielki Piątek jednodniową tradycyjną pielgrzymkę z Krakowa do Kalwarji. Program obejmuje wzięcie udziału w tradycyjnych uroczystościach pasyjnych, adoracji Krzyża św., oraz procesji do Grobu. Koszta pielgrzymki zł. 2. Wyjazd z Krakowa w piątek 10 b. m. o godz. 5 rano, powrót do Krakowa o 18.20. Zgłoszenia przyjmują: Sekretarjat Akcji Kat. ul. Straszewskiego 18, II p., Zakrystja kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, Kancelarja paraf. św. Mikołaja, Zakrystja kościoła OO. Jezuitów, św. St. Kostki na Dębnikach oraz biura podróży.

Echa zajść w Liszkach.

Z Zarządu Pow. Stronnictwa Narod. w Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z ostatniemi zajściami antyżydowskiemi w Liszkach koło Krakowa, ajencja prasowa „Iskra“ ogłosiła komunikat, w którym podaje nazwiska kilku aresztowanych, przyczem zaznacza za co i jaką karą każdy z nich był już karany, a w następnym zdaniu pisze o członkach Stronnictwa Narodowego. Ponieważ tego rodzaju niejasny i bałamutny komunikat mógłby wywołać wrażenie, że wymienieni w nim ludzie karani za kradzież i inne przestępstwa pospolite są członkami Stronnictwa Narodowego — Zarząd Powiatowy Stron. Nar. w Krakowie wyjaśnia tą drogą, iż wymienieni w komunikacie „Iskry“ ludzie nie są i nie byli nigdy członkami Stronnictwa Narodowego“.

— Jak myślisz, dlaczego tak zapalczywie wietrzymy?

— To mnie właśnie zastanawia...

— To cię właśnie zastanawia — ryknął naczelny — „Emerytury cofnęli“. „Wywiadu udzielił“. „Reprezentant urzędniczy“... drwił, śmiejąc się szatańsko — Już ja się postaram, aby tobie obcięto nie emeryturę, lecz pensję. Całe miasto z nas się śmieje. A szyby wybite...

— Wybite? — pana Samsona ogarnęło przeczucie klęski — kto wybił?

— „Rozentuzjazmowani urzędnicy“. — „Rozentuzjazmowani“... Wszystkie szyby wybite — naczelny począł biegać po gabinecie jak zwierz po klatce. — Co za kompromitacja, skandal... Zapomniałeś, że wczoraj był „primaaprilis“? Teraz siądziesz i napiszesz sprostowanie, wyjaśnienie co chcesz zresztą. Ja muszę wyjść.

Pan Samson podszedł do okna i zrobił przegląd szkód.

— Sambym tego lepiej nie zrobił — zamruczał, oglądając powybijane szyby. — Tfu?

Cofnął się z okrzykiem. Na dole brzękła szyba złowróżbnie.

— Znowu się zaczyna — pomyślał. — A mówiłem zawsze, żeby wiadomości sprawdzać... Czy to wy Mateuszu? — zawołał na woźnego. — Znowu szybę wybili?

— Pan naczelny wybił. Powiedział, że denerwuje go ta jedna, która ocalała z pogromu, szyba.

Pan Samson schodził do swego biura zamyślony. Pechowy dzień! I w dodatku zapomniał, że to był — prima aprilis.

Gdy rolnik szuka kredytu hipotecznego...

Z wędrówki informacyjnej po bankach.

Od czytelniczki zamieszkałej w jednym z powiatów podkrakowskich, otrzymaliśmy następującą kartkę:

„Proszę uprzejmie o poinformowanie mię, w którym banku można dostać pożyczkę hipoteczną na grunt, długoterminową i możliwie na najmniejszy procent“.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji w sferach bankowych, które brzmią jednolicie, niemniej całkowicie niepomyślnie, jeśli idzie o jakikolwiek kredyt hipoteczny. Okazuje się, że od chwili ukazania się dekretów oddłużeniowych, sprawa kredytu hipotecznego, tak ważnego dla rolnictwa — została na dłuższy czas przesądzona.

— Narazie — informuje nas dyrektor jednej z większych instytucyj kredytowych — wszystkie pożyczki hipoteczne zostały wstrzymane. Musimy czekać, aż przeprowadzona będzie w całości konwersja długów rolniczych, zarządzona w 1934-ym roku, musimy zaczekać aż listy zastawne zostaną skonwertowane z dolarów na złote, aż uskutecznione będą nowe wpisy złotowe — dopiero wówczas można będzie myśleć o nowych pożyczkach długoterminowych.

— Kiedy pzypuszczalnie może to nastąpić?

— W każdym razie nie wcześniej jak za rok — dwa lata.

— Obecnie zatem zaciąganie takiej pożyczki jest istotnie niemożliwe?

— Jeśli idzie o banki prywatne — tak! Chyba, że państwowe banki mają na ten cel jakieś fundusze...

* * *

Zwracamy się więc skolei do Państw. Banku Rolnego:

— Jak, panie Dyrektorze, przedstawiają się możliwości zaciągnięcia pożyczki hipotecznej?

— To zależy, na jaki cel pożyczka ta ma być użyta. Jeśli idzie o pożyczkę na kupno gruntu sąsiedzkiego, dalej na potrzeby gospodarstwa, n. p. budowę nieruchomości w gospodarstwie i t. p. oraz na spłaty długów prywatnych — **na takie cele pożyczek się nie udziela.** Kredytu udzielamy tylko w dwu wypadkach:

1) Gdy o pożyczkę **stara się rolnik, celem nabycia gruntu z parcelacji.** W takich wypadkach, udziela się kredytu tylko w listach zastawnych i to pod pewnymi warunkami. Mianowicie sprzedający grunt musi zobowiązać się, że przyjmie listy zastawne i że zdeponuje je w Banku Rolnym. Idzie o to, by przez wypuszczenie większej ilości tych listów na rynek nie spowodować obniżenia ich kursu.

2) Gdy pożyczka ma służyć **na spłaty familijne.** Ale i tutaj są ograniczenia: Musi to być mianowicie wypadek objęcia spadku na zasadzie testamentu lub dziedziczenia beztestamentowego. W zwykłych warunkach, nie w wypadku obejmowania spadku, sama chęć spłacenia rodzeństwa nie uzasadnia jeszcze udzielenia pożyczki. Bank stosuje tu ścieśnioną interpretację obowiązujących go przepisów, gdyż funduszów na kredyty rolne jest naogół niewiele.

Z tych samych powodów — mówi dalej nasz informator — przestrzega się innych jeszcze wymogów. Dotyczą one wielkości obszaru posiadanego przez rolnika. W pierwszym wypadku, gdy idzie o pożyczki na kupno gruntu z parcelacji (udzielane z reguły w wysokości najmniej 1000 zł.) musi to być obszar tak wielki, by pożyczona gotówka mieściła się w dochodzie brutto z gospodarstwa, w odpowiednim stosunku. W krakowskim n. p. powiecie muszą to być przynajmniej 4 morgi pola. Co do pożyczek na spłatę familijną, musi wchodzić w grę gospodarstwo o obszarze nie mniejszym, jak 5 hektarów. Intencje władz idą bowiem w tym kierunku, by chronić tylko gospodarstwa żywotne, zdolne do samodzielnego bytu, a za takie uważa się tylko 5-hektarowe; mniejsze należą już do chałupniczych.

Ile wynosi oprocentowanie tych pożyczek?

— Od pierwszych płaci się 4 i pół, od drugich półtora procent. Te ostatnie są szczególnie nisko-procentowe. Pozatem istnieje jeszcze trzeci rodzaj kredytu, już specjalnego, rozdzielanego przy udziale izb i towarzystw rolniczych a to na zakładanie sadów. O ten kredyt należy jednak zwracać się wprost do izb rolniczych.

* * *

Tak więc w ogólnych zasadach przedstawiają się obecnie nikłe w stosunku do istotnych potrzeb, możliwości kredytowe rolnictwa. J. W.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Chimery“; — wiecz.: „Rozkoszna dziewczyna“.

Poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

Wtorek: „Wielki Fryderyk“.

Teatr Domu Żołnierza:

Niedziela o godz. 15.30: „Mąż z grzeczności“; o godz. 19.30: „Nitouche“.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2, odegra w niedzielę 5 bm. o godz. 18 przepiękne „Misterjum Pasyjne“ w czterech odsłonach.

ŚWIT: „Golgota“.

WANDA: „Indyjscy piechurzy“.

APOLLO: „Grunt to forsa“.

SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny“.

UCIECHA: „Osaczona“ oraz „Kto ostatni całuje“.

PROMIEŃ: „Baron cygański“.

STELLA: „Noc cudów“.

ADRIA: „Kapitan Blood“.

CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka“ i Rewja.

BAGATELA: „Paryskie szaleństwa“. **Na scenie:** „Na falach eteru“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Wacuś“. **W roli gł. Dymsza.**

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Dwie Joasie“.

———ooo———

GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Znakomity artysta Ludwik Solski ukaże się jutro w poniedziałek i we wtorek w swej niedościgłej kreacji „Wielkiego Fryderyka“.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 5 bm. audycje muzyczne: godz. 12 — recital skrzypcowy, godz. 17 — recital śpiewaczy Ant. Wolaka, godz. 20: 2-gi koncert zapoznawczy.

POPOŁUDNIE MUZYCZNE — wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki (Mikołajska 32) odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 16-tej.

19 nadzwyczajnych pociągów na okres Świąt.

W związku z przewidywanem zwiększeniem się ruchu pasażerskiego w okresie przed świętami i po świętach Wielkiejnocy, koleje uruchomią 19 dodatkowych pociągów pasażerskich. Z Krakowa wyjadą nast. pociągi: **do Poznania** 8, 10, 13 i 14 b. m. o godz. 21.20; **do Warszawy** (przez Radom) 8, 9, 10, 13 o godz. 22.17; **do Zakopanego** 11, 13 i 14 b. m. o godz. 7.35. Poza tem krakowianie będą mogli korzystać z pociągów nadzwyczajnych **Katowice—Lwów, Warszawa — Zakopane, Warszawa — Krynica** (przez Częstochowę i Kraków) i t. d. Szczegółowe rozkłady jazdy tych pociągów będą uwidocznione w ściennych rozkładach jazdy, specjalnie w tym celu wydanych i drukowanych na kolorowym papierze.

Hauptman stracony.

Amerykańska prasa, idąc po linji nastrojów, jakie wytworzyły się w Stanach Zjednoczonych w związku z aferą Hauptmana, podaje niezmiernie szczegółowe opisy jego stracenia na krześle elektrycznem. Miarą niesamowitej atmosfery, jaka się wytworzyła dokoła tej sprawy, jest fakt, że ludzie

uprawiali kosztem Hauptmanna grę w totalizatora:

„Dojdzie do śmierci na fotelu elektrycznem, czy nie?“ Niektórzy z nich potracili majątki w związku z odroczeniem egzekucji Hauptmana. Pewien kupiec nowojorski, który **zaangażował się w grze z całym majątkiem w wysokości 200.000 dol., na wiadomość** o odroczeniu egzekucji zastrzelił się. Radjostacje amerykańskie wprowadziły specjalną służbę sprawozdawczą i co pół godziny speaker przerywał normalną audycję podając: „Trenton bez zmian. Hauptman jest apatyczny. W Trenton nic nowego“ i t. d. Nakłady dzienników amerykańskich w związku z „hauptmanjadą“ wzrosły o 100 procent.

Hauptman został stracony z piątku na sobotę o godz. 1 min. 41. Jeszcze w piątek były czynione przez obronę rozpaczliwe usiłowania, by go uratować. Gubernator, który odbył dłuższą rozmowę z prokuratorem Wilentzem, naprózno usiłował go skłonić do zgody na nowe odroczenie wykonania wyroku. Obrona pragnęła wszcząć dochodzenie w sprawie b. adwokata Wendla w hrabstwie Huntingdon.

W chwili gdy Hauptman miał być wprowadzony do sali, w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia płk. Kimberling kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż żadna szansa odroczenia egezukcji już nie istnieje.

O godz. 1 m. 41 Hauptmana wprowadzono do sali, gdzie się znajduje krzesło elektryczne. **Zachowywał się zupełnie spokojnie.** Zwracała uwagę jedynie jego wielka bladość. Dwaj strażnicy więzienni podprowadzili go do krzesła, na którem usiadł, nie próbując się bronić. Kiedy przywiązywano go do krzesła, patrzył spokojnie na 55 świadków, którzy mieli być obecni przy egzekucji. Po raz pierwszy puszczono prąd o godz. 1 min. 41½, następnie dwa wyładowania zakończyły egzekucję. O godz. 1 m. 44 kat Elliott wyłączył prąd.

Kilka osób, którym zrobiło się niedobrze wyprowadzono. 6 doktorów zbadało zwłoki Hauptmana dwukrotnie. Dr Howard Weisler oficjalnie oznajmił zgon. Po zwolnieniu więzów 4 strażników więziennych wyniosło z sali zwłoki Hauptmana, które przeniesiono do pokoju, gdzie będzie dokonana sekcja.

Dyrektor więzienia płk. Kimberling oświadczył, iż Hauptman do ostatniej chwili był przekonany, że uniknie śmierci. Na półgodziny przed śmiercią poprosił o pomoc duchowną. Zgodnie z jego życzeniem, przybył pastor Werner, który towarzyszył mu do ostatniej chwili.

Pani Hauptman, kiedy dowiedziała się o straceniu swego męża, dostała ataku histerycznego krzycząc

„„dlaczegoście to zrobili?“

Kiedy wreszcie udało się uspokoić ją postanowiła niezwłocznie wyjechać do Nowego Jorku, gdzie znajduje się jej syn Manfred.

Podczas egzekucji więzienie otaczały olbrzymie tłumy ludności. Władze wydały szereg zarządzeń, zapewniających spokój i bezpieczeństwo przedstawicieli władz, którzy w ostatnich czasach stali się niepopularni. Mieszkania prokuratora Wilentza zarówno, jak i gubernatora były **strzeżone przez silne posterunki policji.** Dr. Condon nie opuszczał swego mieszkania w Nowym Jorku. Gubernator Hoffman, który po egzekucji opuścił swe biuro, odmówił wszelkich wywiadów dziennikarzom i

spoliczkował urzędnika, który chciał go odprowadzić do domu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapewnić się że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja nie dokona zdjęć fotograficznych. Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmana musieli podpisać odpowiednie zobowiązanie, w którem byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego **czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji.**

Wielki Tydzień w liturgji Kościoła.

Okres Wielkiego Postu ma się ku końcowi. W rozpamiętywanem przez liturgję Kościoła życiu publicznem Jezusa Chrystusa coraz więcej znajdujemy nauk i wskazań stanowiących jądro naszej religji, coraz więcej przykładów do naśladowania, które tworzą wizerunek prawdziwego chrześcijanina. To też Kościół ostatnim dniom ziemskiego żywota Jezusa coraz więcej poświęca uwagi. Jeżeli cały okres Wielkiego Postu jest obrazem życia publicznego Jezusa Chrystusa wogóle, a tydzień Męki Pańskiej obrazem ostatniego roku Jego działalności, to tydzień kończący Wielki Post zasadniczo ściśle odpowiada takiemuż okresowi bezpośrednio przed Męką. Obfitował on w fakty, które zdecydowały o największem i najświetszem dla ludzkości dziele: Odkupieniu. Nic przeto dziwnego, że tydzień ten od najdawniejszych czasów we wszystkich językach świata zwie się Wielkim lub Świętym, chociaż niektóre narody, jak np. Niemcy, w pamiątkach rozpatrywanych przez Kościół w tych dniach widzą przedewszystkiem ból i smutek spowodu Męki i Śmierci Zbawiciela i obdarzają ostatni tydzień Wielkiego Postu mianem Tygodnia Smutku i bolesnej skargi (Karwoche).

NIEDZIELA PALMOWA. Pierwsza jego część stanowi Niedziela Palmowa. Obchody liturgiczne tego dnia są jeszcze wyrazem radosnej ufności i nadziei, choć już brzmią echa nadchodzących dni smutnych. „W wieczór poznacie, że was Pan wywiódł z ziemi Egipskiej, a rano ujrzycie chwałę Pańską“ — głosi Lekcja z Księgi Wyjścia poprzedzająca uroczystość święcenia palm; zaraz jednak przypomina złowrogie słowa Kaifasza do rady kapłanów i faryzeuszów: „Pożyteczno wam jest, żeby jeden człowiek umarł za lud“, oraz modlitwę Chrystusa na Górze Oliwnej: „Ojcze, jeśli można, niechaj odejdzie odemnie ten kielich“. Ale oto lud z gorącym zapałem i wielką radością wita przybywającego Jezusa Chrystusa, wołając Mu: „hosanna“ i ściełąc palmy, gałązki oliwne i szaty pod nogi. Biorąc przykład z tego, ustami kapłana prosimy Boga, by sprawił, iżbyśmy jak lud jerozolimski zielenią i szatami, tak my wiarą i dobremi uczynkami słali Mu drogę do serc naszych, usunąwszy z niej uprzednio „wszelki kamień obrazy i skałę zgorszenia“. Ten sam ton uwielbienia brzmi w antyfonach procesji z palmami. Co chwila rozlega się radosne „hosanna“, jednak, gdy procesja powraca do kościoła, drzwi zastaje zamknięte... Krzyża dopiero trzeba, by drzwi otworzono i wierni mogli wejść do kościoła, który w tym wypadku jest symbolem żywota wiecznego.

Msza św. w Niedzielę Palmową tchnie nastrojem smutku. Wprawdzie pewnem pocieszeniem poją słowa Lekcji listu św. Pawła do Filipensów, że, jeśli Jezus Chrystus sam się poniżył, posłusznym będąc, aż do śmierci, to stało się to dlatego, by Imię Jego było ponad wszelkie imię i „iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca“, smutek jednak przesłania wszystko i ból jest tak wielki, że kapłan zamiast zwykłej Ewangelji odczytuje opis Męki Zbawiciela według św. Mateusza, czyli t. zw. Pasję.

Ś. ✝ p.

Z Szczepanowskich

Wanda Karolina Olesiowa

wdowa po inżynierze, profesorze Akademji Handlowej, honorowa prezesowa Związku intel. Polskiej.

Przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 3-go kwietnia 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 6-go bm. o godzinie 3½ po południu, na który-to smutny obrzęd stroskane córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 6-go bm. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Floriana.

Nowy pałac Ligi Narodów.

Od 17 lutego trwa przeprowadzane stopniowo przenoszenie poszczególnych biur i wydziałów Ligi Narodów do nowego wspaniałego gmachu, położonego w parku Ariana za miastem. Jest to jedyna niedogodność, szczególnie uciążliwa dla wielu zwykłych śmiertelników — urzędników biura, którzy nie mają własnego samochodu. To też zarząd miasta projektuje stworzenie specjalnej linji autobusowej, łączącej miasto z siedzibą Ligi Narodów.

O rozmiarach nowego „Pałacu Ligi“ dają pojęcie następujące cyfry: Nowy gmach posiada **1.700 drzwi, 1.650 okien, 21 wind, 950 aparatów telefonicznych, 668 umywalni z białego i błękitnego marmuru,** 1.900 kaloryferów, 250 kilometrów przewodów elektrycznych, **9.000 lamp elektrycznych.** Rury kanalizacyjne i przewody kaloryferów tworzą sieć długości 57 klm. Na wyłożenie korytarzy i poszczególnych ubikacyj zużyto 23.000 metrów kwadratowych linoleum. W całym gmachu czynnych jest 13 wentylatorów o wyporności powietrza 4.350 metrów sześciennych na minutę.

Frontowa część gmachu ma **375 metrów długości.** Kubatura całego gmachu wynosi 440.000 m³. Dla szybkiego przenoszenia akt z archiwum, mieszczącego się w północnej części gmachu do sekretarjatu Ligi umieszczonego w części południowej, zainstalowano specjalny chodnik ruchomy, przebiegający pod tarasem dziedzińca honorowego.

Budowa i urządzenie nowego gmachu pochłonęło około **5 miljonów franków w złocie.**

Orędzie ks. Biskupa kieleckiego w sprawie rocznicy św. Stanisława Szczepanowskiego.

W związku z 900-ną rocznicą urodzin św. Stanisława ze Szczepanowa, Biskupa Krakowskiego, głównego Patrona diecezji kieleckiej, Ordynarjusz tej diecezji Ks. Biskup Augustyn Łosiński wystosował do swego duchowieństwa orędzie, w którem pisze m. in.: „Stanisław Szczepanowski w obronie świętości stanu małżeńskiego, chrześcijańskich zasad życia rodzinnego i pogwałconych praw Kościoła nie wahał się podnieść głosu pasterskiego, a mężnem i ofiarnem sercem swoje niezłomne stanowisko biskupie przypieczętował męczeńską krwią przy Chrystusowym ołtarzu na Skałce w Krakowie“. — Ks. Biskup zarządził by 8-go względnie 10 maja we wszystkich kościołach diecezji, gdzie odbywa się nabożeństwo świąteczne, odprawiona została suma i nieszpory o św. Stanisławie a także nabożeństwo majowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu. (KAP).

Podziękowanie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę żonie mej

śp. Józefie Dudziakowej

w szczególności Przew. Ks. Dziekanowi U. J. Kaczmarczykowi, Przew. Ks. Prof. Dr. Mytkowiczowi, Przew. Ks. Dr. Machajowi, Przew. O. Kuznowiczowi, Prez. Związku Młodzieży Ręk. i Przem. oraz Przyjaciołom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Kajetan Dudziak.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 889/36.
Wierz: F-ma Langer i Nadel w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. kwietnia 1936 roku o godz. 10-tej w Krakowie ul. Grodzka Nr. 12. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maksa Selingera, składających się z urządzenia domowego, garderoby i 20 skórek czarnych lisów.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31. marca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
Dnia 30. marca 1936.
Sygn. IX. Km. 476/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego nr. 34. Sygn. IX. Km. 476/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 10. kwietnia 1936, od godziny 10.30 rano w Krakowie, w garażu przy ul. Krowoderskiej nr. 22 sprzedana zostanie: autodorożka Overland Vhippet 4 osobowa, karoserja popielata, nr. rej. 6761. Pol. 124 nr. motoru 96. A. 406112, nr. podwozia 96 A. 407082.

Powyż. wymieniona autodorożka oszacowana zostanie w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 459/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 25. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tiwia (Tadeusza) Herszkowicza, składających się z 150 par butów różnych. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 kwietnia 1936 r.

Wierz.: Hirsch Lipe Offman.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 396/35, 1583/35, 2390/35, 2611/34, 761/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1936 roku o godzinie 10.15 w Krakowie przy ul. Bonerowskiej L. 3. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Kazimierza i Wandy Broczynerów ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 par. 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 par. 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 27 marca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 417/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1936 roku o godzinie 11-tej w Krakowie, przy ulicy Józefa Sarego L. 24. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: 2 maszyny do pisania, urządzenie biurowe, oszacowane na łączną kwotę Zł. 1.690. oraz 1 aparat radjowy 4-ro lampowy.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 par. 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 par. 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 12. marca 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
Sygn. I. Km. 611/36.
ul. Zyblikiewicza 10.
Sygn. I. Km. 611³36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1936 r. o godz. 11.20 przy ul. Wiślnej L. 4. i o godzinie 13.20 przy ul. Smoleńsk L. 26 m. 14 sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Feli Rauchwerger ruchomości, a mianowicie: 225 puszek różnych konserw rybnych, oraz ruchomości znajdujących się przy ul. Smoleńsk L. 26, a mianowicie: urządzenie domowe i garderoba damska oszacowana na kwotę Zł. 1.000.

Oszacowanie ruchomości znajdujących się w sklepie przy ul. Wiślnej L. 4. odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588, par. 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 par. 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 31. marca 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.





Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:
5. Niedziela. Palmowa. Wincentego Ferr., Zenona męcz., Ireny panny.
Wschód słońca 5.11, zachód 18.15.
Długość dnia 13 godzin i 4 minuty.

NOWY WICEDYREKTOR KOLEI. Onegdaj stanowisko wicedyrektora krakowskiej dyrekcji kolejowej objął dr. St. Kałuski, który dotychczas piastował to samo stanowisko w dyrekcji lwowskiej. Dr. Kałuski objął wicedyrekturę po dr. Chanie, który przeniesiony został do dyrekcji lwowskiej.

HANDEL W NIEDZIELĘ PALMOWĄ. Ze względu na okres przedświąteczny władze zezwoliły na dodatkowe otwarcie sklepów w niedzielę palmową od godz. 13 do 18 oraz w Wielkim Tygodniu od poniedziałku do piątku włącznie, do godz. 21, a w Wielką Sobotę do godz. 18.

ODTWORZENIE KAZANIA KS. SKARGI. W ramach „Dni Krakowa" projektują organizatorzy urządzenie szeregu interesujących widowisk. Program przewiduje włączenie do „Dni Krakowa" Lajkonika, abdykacji króla kurkowego, Wianków, Sobótek i t. d. Ostatnio wysunięto projekt odtworzenia w ramach programu kazania ks. Skargi.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PAMIĄTKI KRAKOWSKIE nastąpiło onegdaj. Pierwsze nagrody w poszczególnych działach otrzymali p. Czerwosz (ceramika), p. Siedlecka (grafika i wyroby papierowe), p. Nizdołówna (dział tekstylny), p. Piętka (dział metalowy), p. Piętka (dział drzewny). Zwycięscy konkursu są uczniami i absolwentami Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przem. Artyst.

POCIĄG WEEKENDOWY DO ZAKOPANEGO. Dyrekcja Okręgowa Kolei uruchamia w niedzielę 5 b. m. na linji Kraków Zakopane, pociąg weekendowy Nr. 517, z odjazdem z Krakowa o godzinie 6-ej rano, oraz spowrotem pociąg Nr. 514 z odjazdem z Zakopanego o godzinie 18.35.

CO GUBIĄ KRAKOWIANIE. W miesiącu styczniu i lutym b. r. do depozytu miejskiego oddano 115 przedmiotów, zgubionych przez mieszkańców Krakowa. Znajdują się wśród nich czapki, rękawiczki, książki, pugilaresy, klucze, teczki parasolki, zegarki, a nawet obrączka ślubna, sanki, budzik i kwota 50 zł. Przedmioty te są do odebrania w magistracie.

———ooOoo———

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 5 bm., w niedzielę od godz. 3—4 popoł.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ odbędzie się przy ul. Skarbowej 2, w niedzielę 5 bm. o godz. 15.

——— ooo ———

WISŁA—ŚLĄSK pierwsze w tym sezonie w Krakowie spotkanie o mistrzostwo ligi piłkarskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na boisku Wisły.

———ooo———

Ciekawa nowość.

W ostatnich dniach ukazała się w handlu zupełnie nowa przyprawa do kawy w kostkach, pod nazwą Karo-Franck. Wobec droższych obecnie cen kawy ziarnistej, nowy ten produkt spotka się napewno wszędzie z sympatją, jest bowiem przystępny w cenie, doskonały w smaku i posiada bardzo subtelny aromat.

Dzięki swej formie kostkowej umożliwia Karo-Franck uproszczone przyrządzanie kawy i należy się spodziewać, że interesująca ta nowość, posiadając i inne praktyczne zalety, znajdzie w kołach naszych czytelników życzliwe przyjęcie.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.